

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Tabaka i zwyczajowy rzut oka na rynek transferowy: Walter Sabatini przebywał od środy w Poliklinice Gemelli, zmęczenie minęło, badania lekarskie (w zasadzie okresowe) są zadowalające i dziś zostanie zwolniony. Nie, nie z Romy. Sabatini opuści dziś szpital. Jeśli jednak myślicie, że w ostatnich godzinach zatrzymało się mercato Romy, jesteście w błędzie.

Telefon dyrektora dzwonił mocno również wczoraj po południu. Trzeba bowiem budować Romę i określić położenie więcej niż jednego gracza. "W Rzymie czuję się dobrze, ale nigdy nic nie wiadomo": Antonio Ruediger użył czarodziejskiego sformułowania, którego używa się w takich okresach mgły, braku pewności i niejasnych sytuacji. Niemiec zostanie wykupiony, Roma zakomunikowała już Stuttgartowi, że zapłaci 9 mln euro. To, co dalej, nie jest pewne. We nawet sam gracza, że znajduje się w centrum mercato, jest nim zainteresowanych wiele europejskich klubów: PSG jest ostatnim, po Chelsea i Liverpoolu.

Ruediger ma duże szanse na opuszczenie Romy, przy dwucyfrowej ofercie z dwójką z przodu. Aż tak, że w Truigorii zaczęli już wykonywać ruchy w kierunku alternatyw, w poszukiwaniu innych środkowych obrońców. Sabatini umieścić na górze dwa nazwiska. Samuel Umtiti i Kurt Zouma znajdują się w pierwszym rzędzie i obydwu Roma obserwowała już w przeszłości, bez możliwości zamknięcia transakcji. Umtiti, rocznik 1993, Kameruńczyk, jest lewonożny i może też grać na skrzydle obrony. Jego profil zgłębiał też Spalletti na kilku filmach. Ma jednak wysoką cenę, zainteresowana jest też Barcelona. Francuski klub zażądał 20 mln euro, do których się zbliżyła. Roma może jednak wykorzystać dobre relacje z Lyonem, z którym zamknęła w zeszłym sezonie transfer Yanga-Mbiwy.

Kolejnym nazwiskiem jest Zouma, zastopowany w Chelsea z powodu zerwania więzadła w lutym, z powodu którego stracił wyjazd na Euro. Jest na drodze do wyleczenia i Sabatini rozmawiał o nim wiele razy z The Blues i nie po raz ostatni miesiąc temu, podczas wyjazdu do Londynu. Również tutaj sprawa nie jest łatwa. Nigdy nie była.

Autor: abruzzi